

MICHAŁ JARNECKI

## W „REPUBLICIE NAUCZYCIELI”. EWOLUCJA STOSUNKÓW POLITYCZNYCH NA RUSI ZAKARPACKIEJ W DOBIE AUTONOMICZNEJ 1938–1939

Ruś Zakarpacka długo czekać musiała na przyznanie jej obiecanej jeszcze w 1919 r. autonomii. Tragiczne dla państwa czechosłowackiego okoliczności wprowadzenia tego aktu w życie są raczej znane i nie wydaje się potrzebne dokładnie opisywać tzw. kryzys monachijski<sup>1</sup>. Naszym zadaniem jest prześledzenie dynamicznie rozwijającej się sytuacji politycznej na Rusi w krótkim w sumie, półrocznym zaledwie okresie, jej autonomicznego funkcjonowania oraz czasie bezpośrednio ten epizod poprzedzającym.

Zwlekaniem z wprowadzeniem obiecywanej od 1919 r. autonomii na Rusi, z różnych zresztą przyczyn, uczyniło problem niezwykle nośnym politycznie, czyniąc z tego hasła czołowy postulat irredentystycznie nastawionych stronnictw i grup nacisku, rekrutujących się z grona rywalizujących ze sobą kierunków ukraińskiego i rusofilskiego. Ukraińcy skupili siły wokół takich postaci, jak ks. Augustyn Wołoszyn, bracia Michał i Julian Braszczajkowie z Partii Chrześcijańsko-Ludowej czy Juliusz Revai oficjalnie związany z socjaldemokracją, zaś autonomiści rosyjskojęzyczni wokół partii AZS — Autonomnego Zemedelskiego Sojuszu (zwanego też w niektórych źródłach AZZ, gdzie słowo Sojuz zastępuje *Zväz*) Andreja Brodyego o prowęgierskim charakterze i RNAP — Russkiej Narodnej Autonomnej Partii Stefana Fencika, blisko współpracującego z polskim konsulem. W sytuacji pogłębiającego się w 1938 r. napięcia i zagrożenia państwa, spychane i odwlekane problemy powróciły z siłą rykoszetu i należało je rozwiązać w okolicznościach niesprzyjających racjonalnym i zgodnym z interesem Republiki Czechosłowackiej efektom. Okazja sprzyjała też nawet ponownemu wypłynięciu na powierzchnię

<sup>1</sup> Bogata jest w tym zakresie literatura przedmiotu zaprezentowana wybiórczo z racji ilości, choćby klasyczne pozycje zarówno polskich, jak i czeskich badaczy: H. Batowskiego, *Rok 1938 — dwie agresje faszystowskie*, Poznań 1985; *Dramat monachijski 1938 z perspektywy pięćdziesięciu lat*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej*, pod red. S. Sierpowskiego, t. III, Poznań 1992, s. 19–26; *Między dwoma wojnami 1919–1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 1988; J. Kozeńskiego, *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1932–1938*, Poznań 1964; *Stosunki niemiecko-czechosłowackie w dwudziestoleciu 1918–1938*, „Przegląd Zachodni” 1974, nr 3, s. 1–10; M. Zgórnika, *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938–1939*, Kraków 1993; J. Dejmk, *Historik v čele diplomacie. Kamil Krofta*, Praha 1998; *Československo-nemecke vztahy v letech 1933–1938 a československa diplomacie*, [w:] *Między dwoma totalitaryzmami. Europa Środkowa i Południowo-Wschodnia 1933–1956*, Kraków 1997, s. 95–107; A. Klimek, E. Kubu, *Československa zhranični politika 1918–1938. Kapitoly z dejn mezinardnych vztahu*, Praha 1995; R. Kvaček, *K bezprostředni dipolmaticke příprave Mnichova*, *Československý časopis historický* 6, 1958, s. 409–446; R. Kvaček, A. Chalupa, *Československý rok 1938*, Praha 1988; wreszcie wydania źródeł, np.: *Monachium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne*, pod red. Z. Landaua i J. Tomaszewskiego, Warszawa 1985; *Mnichov v dokumentech*, t. I i II, Praha 1958; *Mnichovská krize v jednáních ministerské rady*, pod red. V. Helešicovej i R. Machatkovej, *Zpravy*, 1969, č. 5, s. 139–230.

politycznym bankrutem pokroju Aleksieja Gerowskiego, zdawałoby się ostatecznie zagrożonym i skompromitowanym wcześniejszymi aferami i nielojalnością, teraz grającym rolę mediatorów<sup>2</sup>. Życie polityczne nabrało tempa, a doraźne interesy i realna perspektywa osiągnięcia celu irredentystów — autonomii — doprowadziły nawet do taktycznego skupienia sił i wyciszenia sporów pomiędzy ukraińskimi i rusofilami, co zaobserwować można było od maja 1938 r., a czego dowodem stało się powołanie dosyć efemerycznej Rosyjsko-Ukraińskiej Rady Narodowej<sup>3</sup>. Następowало również niebezpieczne dla państwa zbliżenie ukraińskich nacjonalistów na Rusi z agresywnym i jawnie wrogim państwu ugrupowaniem Niemców sudeckich (Sudetendeutsche Partei—SdP). Lokalne władze w związku z tym miały poważne wątpliwości, gdy na uroczystości ukraińskie przybywali podwładni sterowanego przez Berlin Konrada Henleina<sup>4</sup>. Lider obozu ukraińskiego spotkał się też z wysłannikiem zachodnich demokracji, lordem Rucimanem, wyraźnie niechętnym zrozumieniu racji czechosłowackiego rządu, wysłanym oficjalnie w mediacyjnej misji. Faktycznie przygotowywał on grunt pod konferencję monachijską, ponieważ alianci szukali usprawiedliwienia swej kapitulanczej postawy. Zaniepokojeni aktywnością ukraińskich liderów rusofile związani z Rosyjskim Karpatoruskim Blokiem (wspomniane AZS, RNAP oraz Partia Republikańska) wysunęli własną listę postulatów, w tym wielu o personalnym charakterze, denuncjując przed Pragą powiązania ukraińskich polityków z ludźmi Henleina<sup>5</sup>.

Końcówka września 1938 r. przyniosła tragiczne w skutkach dla Pierwszej Republiki Czechosłowackiej przesilenie. Na monachijskiej konferencji sprawy Rusi poruszone zostały tylko marginesowo, ale zarówno dla Słowacji czy Zakarpacia stanowiła ona punkt zwrotny. Już po kilku dniach od jej zakończenia zakarpaccy irredentyści w ślad za słowackimi ludakami kierowanymi przez ks. Josefa Tiso, Karola Sidora, Aleksandra Macha i Wojtecha Tukę, domagali się wprowadzenia jak najszybciej autonomii i na podobnych, jak na Słowacji, warunkach. Takie były efekty narady żylińskiej z 7 października 1938 r., w której wraz z przedstawicielami rządu uczestniczyli najważniejsi opozycyjni karpatorusczy politycy, zazwyczaj skłóconych opcji, jak Brody, Wołoszyn czy Fencik. Już następnego dnia w Użhorodzie kontynuowano rozmowy z ministrem Ivanem Parkanym, notabene Kapatorusinem, i komisarzem Baranym, czego efektem stało się powołanie lokalnego autonomicznego rządu. Przewodniczącym karpatorusińskiej Rady Ministrów został Andrej Brody (oficjalna nominacja nastąpiła 11 października), a członkami: Edmund Baczyński, Julius Revaj, Ivan Pejščak (lub Pješčak), Stefan Fencik i Augustyn

<sup>2</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Konsulat Użhorod, sygn. 460, t. XI, k. 76–80 i 84–86, Raporty konsula M. Chałupczyńskiego z 15 i 28.06.1938. A. Gerowski był człowiekiem o niepokromionych ambicjach politycznych. Z przekonania zapewne rusofil, w młodości w opozycji wobec mądziaryzacyjnej polityki Budapesztu na Zakarpaciu, nie wahał się jednak składać ofert dawnym przeciwnikom i starać się o węgierską czy polską pomoc finansową, gdy musiał opuścić Czechosłowację w połowie lat dwudziestych w wyniku oskarżenia o zabicstwo oficera. Następnie udzielał się w niechętnych republice kręgach emigracyjnych w Jugosławii i USA, w krytycznym roku 1938 odwiedził Czechosłowację za zgodą jej władz liczących, że choćby w ten sposób zlikwidują jedno z ognisk zapalnych na terenie wielonarodowej Republiki; pisze o tym zarówno R. P. Magosci, *The shaping of a national Identity*, Massachusetts—London 1978, s. 301–302, jak też L. Suško, *Podkarpatska Rus ako autonomna krajina pomnichovskej — II(druhej)ČSR*, [w:] *Česko—slovenska historička ročenka '97*, Brno 1997, s. 145–147.

<sup>3</sup> R. P. Magosci, op. cit., s. 235–236.

<sup>4</sup> Statni Ústředni Archiv Praha, Předsednictvo Mnisterskej Rady (dalej SÚA, PMR), sv. (wiązka) 391/1938, kr. (karton) 465, Raport z Użhorodu postulujący konfiskatę ukraińskiego czasopisma „Nova Svoboda” w związku z antypaństwową propagandą na marginesie wizyty działaczy SdP w Rahovie dn. 14.08 napisany 18.08.1938.

<sup>5</sup> SÚA, PMR, sv. 1/1938, kr. 81, Postulaty tych środowisk, sygnowane podpisami E. Baczyńskiego, I. Pejščaka i J. Földesiego w petycji—memorandum z 27.09.1938.

Wołoszyn. Stolicą był początkowo Użhorod, a po 3 listopada miasteczko Chust<sup>6</sup>. Proklamacja nowej władzy została rozrzucona z samolotu, a do Pragi w następnych dwóch dniach udali się członkowie lokalnego gabinetu w celu zaprzysiężenia. Powstała również na miejsce Rosyjsko–Ukraińskiej Rady, z rzadka się zbierającej i bardziej „wirtualnej” niż realnej, Narodowa Rada Rusi Podkarpackiej, łącząca zarówno Ukraińców, jak i zwolenników opcji rosyjskiej<sup>7</sup>. Na formalny akt autonomii należało jeszcze poczekać, ale sprawy ruszyły się z miejsca.

Pomimo deklaracji współpracy i jedności, drogi Słowaków i Karapatorusinów zaczęły się szybko rozchodzić, a nawet wśród tych drugich powróciły tradycyjne rozdziewki pomiędzy dynamicznymi ukrajinofilami i rusofilami. Zainteresowane strony poczuły, iż rzeczywista władza jest już w zasięgu ręki i usiłowały wyrwać możliwie największy kawałek „tortu”. Powróciły rusińsko–słowackie spory graniczne, które wydawały się zażegnane w latach dwudziestych. Karpatorusińscy politycy rywalizujących ze sobą opcji zgodnie uważali, że wschodnia część Słowacji powinna ze względu na swój etniczny i językowy charakter zostać przyłączona do Rusi. W gabinecie karpatoruskim znajdował się nawet przedstawiciel tych obszarów, I. Pejščak, kierujący resortem sprawiedliwości. Także wielu mieszkańców tego regionu, zwanego Praševščiną (Preszowszczyzną), domagało się tego samego. Przykładowo Rusini z Medzilaborec wystosowali do rządu Czecho–Słowacji, jak się oficjalnie nazywała II Republika po Monachium, specjalną petycję 11 listopada 1938 w tej sprawie<sup>8</sup>. Pojawiły się też, a raczej zostały odgrzebane, plany plebiscytu, który miałby zadecydować o przynależności tych obszarów, ale władze czechosłowackie nawet słyszeć o tym nie chciały, bojąc się licytacji wzajemnych pretensji<sup>9</sup>. Pierwszy rząd autonomiczny uznał za państwowe dwa języki: rosyjski i ukraiński, znosząc 20 października 1938 r. obowiązujący dotąd czeski<sup>10</sup>. Budziła też sprzeciw nadreprezentacja — zdaniem oponentów ze środowiska rusofilskiego — ukraińskich działaczy narodowych w gabinecie Brodyego. Znowu do Rady Ministrów II Republiki popłynęły protesty przeciwko obecności w nim ks. Wołoszyna. Na jego miejsce został zaproponowany niejaki Michajło Wasiljenko. Zwolennicy tej akurat kandydatury argumentowali, że w ostatnich wyborach parlamentarnych (1935) zdobył on w sumie więcej głosów (razem ok. 11000) od Wołoszyna, który uzyskał tylko 4000<sup>11</sup>.

Wydarzenia nabrały własnej dynamiki. Brody wraz ze swoimi współpracownikami z AZS i fencikowskiego RNAP zaplanował, pomimo niechęci rządu centralnego i Słowaków, na Preszowszczyźnie plebiscyt, na obszarze od Popradu po Cisę. Ludzie Fencika kierowali nawet tam akcją zbierania podpisów pod wnioskiem o organizację powszechnego głosowania w tej sprawie. Pojawiły się przypuszczenia, że może to być wstępem nie tylko do oderwania od autonomicznej Słowacji tych obszarów, ale i drogą do przekazania ich Węgrom, z którymi był AZS mocno powiązany. Ludacy znaleźli protektora i powiernika w nazistowskich Niemczech i nie wchodziła w rachubę groźba aneksji całej Słowacji, ale można było choćby spróbować ją okroić. Ukrajinofilowie, zwłaszcza J. Revai w rządzie

<sup>6</sup> W wyniku tzw. pierwszego arbitrażu wiedeńskiego z 2.11.1938 r. południowe obszary Rusi zostały przyłączone do Węgier, w tym Użhorod.

<sup>7</sup> SÚA, PMR, Raporty–fónogramy z Użhorodu, kr. 81, 8.10.1938.

<sup>8</sup> SÚA, PMR, sv. 1/1938, kr. 81, Telegram do Prezydium Rady Ministrów (PMR) 12.10.1938.

<sup>9</sup> L. Suško, op. cit., s. 157; SÚA, PMR, sv. 1/1938, kr. 81, o reakcji władz Republiki w protokole posiedzenia Rady Ministrów z 4.10.1938.

<sup>10</sup> L. Suško, op. cit., s. 157.

<sup>11</sup> SÚA, PMR, sv. 1/1938, kr. 81, Telegramy do PMR pomiędzy 9 a 12.10.1938.

odpowiedzialny za resort transportu, przyspieszyli upadek pierwszego karpatoruskiego gabinetu A. Brodyego, dostarczając Pradze argumentów o jego zdradzie na rzecz Budapesztu, w czym pomogli im politycy z galicyjskiego UNDO (Ojtol Witośyński)<sup>12</sup>. Niezależnie od tego Brody budował własne zaplecze polityczne w postaci Ruskiej Centralnej Rady Narodowej na czele z Josifem Kamińskim, nieprzypadkowo członkiem AZS. Jak można się domyślić, energicznie domagała się ona plebiscytu, do którego jednak nie zdążyło dojść. Po dwóch tygodniach funkcjonowania w roli premiera autonomicznego rządu Brody został aresztowany, a pozycje dominującą zdobyli ukraińscy irredentyści. Funkcję premiera od 26 października 1938 r. w dwóch kolejnych gabinetach autonomicznej Rusi, nazwanej wkrótce od listopada Zakarpacą Ukrainą, pełnił A. Wołoszyn, przejściowo łącząc przy okazji kierownictwo kilku resortów (spraw socjalnych i zdrowia, finansów, przemysłu, handlu i rzemiosła, rolnictwa, a na końcu szkolnictwa). Znakiem czasu, a zarazem tempa zmian, był fakt, że nowy szef lokalnego rządu złożył przysięgę wierności ówczesnemu premierowi Janowi Syrovemu telefonicznie<sup>13</sup>. Kilka dni później, 5 listopada musiał odejść powiązany z Brodym S. Fencik, kierujący resortem gospodarki. Większość gospodarczych kwestii po jego odejściu, a raczej ucieczce na Węgry, przejęli Wołoszyn i Revai. Baczynskij nadal odpowiadał w pierwszym gabinecie Wołoszyna za resort spraw wewnętrznych, a Pješćak pozostał ministrem sprawiedliwości<sup>14</sup>.

W międzyczasie dokonał się pierwszy akt dramatu tworzącej się zakarpackiej państwowości w postaci I arbitrażu wiedeńskiego 2.11.1938 r. Poprzedzony on został działaniami węgierskich i polskich oddziałów dywersyjno-sabotażowych określanych przez Czechów mianem terrorystów. Miały one wytworzyć wrażenie wszechogarniającego chaosu wymagającego stanowczych działań ze strony sąsiadów. Polacy nazwali przeprowadzoną przez siebie wspólnie z Madziarami akcją kryptonimem „Łom”. Zresztą miała ona jeszcze potem swoją kontynuację. W wyniku arbitrażu i tak niewielki kraj został okrojony poprzez przyłączenie Užhorodu i jego okolic do Węgier<sup>15</sup>. Dla niewielkiego kraju liczącego około 12 000 km<sup>2</sup> utrata 1586 km<sup>2</sup> wraz z ponad 181 tysiącami obywateli, była nadzwyczaj bolesna. Także Słowacy w wyniku arbitrażu utracili południowe rejony swojej ojczyzny. Lider ludaków i szef autonomicznego rządu J. Tiso nie wahał się proponować w poufnych rozmowach z Węgrami całą Ruś w zamian za Koszyce, Rożnąwę czy Nove Zamky, broniąc własnych narodowych interesów i odpłacając się za koncepcje plebiscytu<sup>16</sup>. Rywalizacja zakarpacko-słowacka nasilała się jeszcze na jed-

<sup>12</sup> O fakcie współpracy Brodyego z Węgrami władze czeskie wiedziały już wcześniej, nie znają być może skali tej kolaboracji; w dostarczonych Pradze dokumentach były konkretne sumy pieniężne i obietnice rządu Horthego nadania szlachectwa i stanowisk na pozyskanych przez Madziarów obszarach, L. Suško, op. cit., s. 157–158.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> Internetowa strona parlamentarnej biblioteki w Pradze: [www.psp.cz/ekinh/1935ns/ps/rejstrik/vlada.htm](http://www.psp.cz/ekinh/1935ns/ps/rejstrik/vlada.htm).

<sup>15</sup> Piszą o tym M. Borak, *Obrana Podkarpatske Rusi řijen 1938–brezen 1939*, [w:] *Česko–slovenska...*, s. 166–169; w polskiej literaturze najpełniej jak dotąd problem tzw. akcji „Łom” przedstawił E. Długajczyk, *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919–1939*, Katowice 1993, s. 178–180 oraz J. Kupliński, *Polsko–czeskosłowackie kontakty wojskowe od wiosny 1938 do jesieni 1939 r.*, Gdańsk 1977, s. 114–127; o politycznym tle sprawy również M. Koźmiński, *Polka i Węgry przed II wojną światową (październik 1938–wrzesień 1939). Z dziejów dyplomacji i irredenty*, Wrocław 1970, s. 148–150; pisze o tym też M. Zgórniak, *Ukraina Zakarpacka 1938–1939*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. MLXXXVIII, Kraków (Prace historyczne, z. 103), s. 157–158; 1993; źródła dotyczące szczegółów akcji „Łom” ze strony polskiej znajdują się w zbiorze O. II S. G. pod sygnaturami od 5750 do 5759 w Centralnym Archiwum Wojskowym Warszawa (dalej CAW); *Wojskowy historycki Archiv, Hlavni Štab — Zpravodajské Oddeleni*, kr. 283 E, sygn. 209, 210, 211, kr. 283 C, sygn. 196, kr. 282, sygn. 131, kr. 377, sygn. 285, 287, kr. 376, sygn. 244, 266, 275, 264, z października i listopada, gdzie znajdujemy czeskie spojrzenie na sprawę, łącznie z przesłuchiwaniem polskich „terrorystów”.

<sup>16</sup> L. Suško, op. cit., s. 159.

nym odcinku, mianowicie rywalizacji o względy Berlina. Germanofilski kurs rządu Wołoszyna poniekąd był zrozumiały i w danych warunkach pragmatyczny. To III Rzesza rozdawała wówczas karty i tylko ona mogła uratować Ruś przed ewentualną aneksją ze strony Węgier lub groźbą wspólnej polsko–węgierskiej inwazji, o co podejrzewano sąsiadów z północy i południa. Koncepcja ostatecznego rozwiązania problemu Zakarpacia dopiero w Berlinie dojrzała i jesienią 1938 r. mogło jeszcze wchodzić w rachubę kilka wariantów, łącznie z optymistycznym z punktu widzenia ukraińskich interesów. Losy tego kraju zależały całkowicie od zmiennej międzynarodowej koniunktury, a także — co podkreślają czescy autorzy — od sprawności administracji i logistycznych możliwości armii ČSR<sup>17</sup>. Rzeczywiście, niezadowolone z połowicznych rozwiązań arbitrażu kręgi nacjonalistyczne na Węgrzech wznowiły działania dywersyjne, licząc na przeprowadzenie faktów dokonanych. Także strona polska na mocy porozumień z węgierskim partnerem wznowiła akcję „Łom”. Zarówno atakujący, jak i obrońcy z czeskiej strony ponieśli straty; stosunkowo najmniejsze Polacy. Czesi traktowali schwytanych dywersantów jak terrorystów i przestępców, stosując wobec nich postępowanie specjalne, nie wahając się nawet rozstrzeliwać jeńców<sup>18</sup>. Akcja została przerwana, podobnie jak i węgierska, wskutek wyraźnego życzenia Niemców zbulwersowanych kwestionowaniem ledwo co podpisanego pierwszego arbitrażu wiedeńskiego. Pośrednio ów fakt podważał autorytet Rzeszy jako gwaranta porozumienia. Dwukrotnie musieli się uciekać do dyplomatycznego *démarche*<sup>19</sup>. Strona czeska wzmacniała zaś swoje pozycje na Rusi, przesuując nawet część jednostek ze Słowacji. Do formacji samoobrony napłynęło ok. 900 ochotników, w tym wielu Karapatorusinów, także ukraińskiego pochodzenia<sup>20</sup>. Zakarpaska Ukraina, czy jak kto woli Ruś Podkarpacka, stanowiła z punktu widzenia czechosłowackiej armii i resortu wojskowości „graniczny okręg nr 42”, który bronić miała 12 dywizja piechoty pod dowództwem byłego legionisty, gen. brygady Oleha Svatka. Podlegała ona komendzie 4 korpusu, w którym za mobilizację odpowiadał gen. Lev Prchala, również eks–legionista. Do pomocy w zwalczaniu dywersji przydzielono dywizji dwie jednostki (odpowiadające pułkom) tzw. SOS czyli Straże Obrony Śtatu. Pułkiem użhorodzkiem dowodził ppłk. Ota Franci, a chusteckim ppłk. Antonin Zeman<sup>21</sup>.

Rząd Wołoszyna z energią zabrał się do umacniania swojej pozycji oraz jak najpełniejszej ukrainizacji kraju. Język czeski został kompletnie wycofany ze szkół, podobny los spotkał i rosyjski, aż wreszcie jedynym „państwowym” stał się ukraiński na mocy administracyjnego zarządzenia z 25 listopada 1938 r., ale zarazem anulowano restrykcyjne zarządzenia administracji Brodyego dla czeskich szkół<sup>22</sup>. Rozpoczął się też proces zamykania ust i pełnej marginalizacji rywali, prawdziwej bądź rzekomej opozycji. Główne uderzenie zostało skierowane w ugrupowania opcji rosyjskiej i lokalnej, rusnac-

<sup>17</sup> Ibidem, s. 160.

<sup>18</sup> Ze strony polskiej najbardziej kompletne informacje na temat strat w akcji „Łom” można znaleźć w teście o sygn. 1.303.4–5755, CAW; spojrzenie czeskie prezentuje M. Borak, *Obrana...* s. 171–172 oraz L. Suško, op. cit., s. 160; wydarzeniami na Rusi żywo interesowała się prasa polska, prezentując oczywiście punkt widzenia oficjalnych władz, epatując także sensacją, przesadą, a nawet niesprawdzonymi czy wręcz fałszywymi informacjami, np. o rzekomym powstaniu na Rusi, co potwierdzałyby analiza z choćby dwóch ostatnich tygodni października 1938 r. takich pism, jak „Dobry Wieczór”, „JKC”, „Polska Zbrojna”, „Kurier Warszawski” czy „Gazeta Polska”.

<sup>19</sup> M. Borak, op. cit., s. 171; S. Fano, *Zakarpatska Ukrajina v politických kalkulaciach susednych statov v období od Mnichova po marec 1939*, [w:] *Slovenske studie — Historia, XI*, Bratislava 1971, s. 67–68.

<sup>20</sup> M. Borak, op. cit., s. 171.

<sup>21</sup> V. Jovbak, *Podkarpacka Rus — Zakarpatska Ukrajina*, Kroměříž 2001, s. 180–181.

<sup>22</sup> R. P. Magosci, op. cit., s. 176; L. Suško, op. cit., s. 161.

kiej (czasem zwanej rusińską) orientacji etnicznej i językowej<sup>23</sup>. Już 28 października 1938 r. zdelegalizowano lub zawieszono 14 partii politycznych i zakazano działalności łoży wolnomularskiej. Zlikwidowana została też Centralna Rosyjska Rada Narodowa. Proces monopolizacji życia politycznego i delegalizacji innych stronnictw trwał do 22 stycznia 1939 r.<sup>24</sup>

Umocnieniu pozycji karpatoruskiego rządu sprzyjało też przyjęcie przez obie izby Narodowego Zgromadzenia Czecho–Słowacji ustawy o autonomii w dniach 19 i 22 listopada 1938 r.. Zwieńczeniem procesu konsolidacji i budowy autorytarnego porządku stało się powołanie w styczniu 1939 r. partii władzy, Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowego, nazywanego też Ukraińską Partią Wolności, co miało już swój odpowiednik na Słowacji w postaci rządzącej tam Hlinkovskiej Slovenskej Ludovej Strany (HLS) czy nawet w Czechach, gdzie powstała Partia Jedności Narodowej<sup>25</sup>.

Zepchnięci na margines i zmuszeni do milczenia politycy opcji rosyjskiej i lokalnej, rusnackiej zaczęli zasypywać władze słabnącej Republiki petycjami i protestami, ostrzegając przed irredentą i oczekując wsparcia. Irytację oraz szczególnie niepokój budziła nadreprezentacja w nowej administracji i faworyzowanie przybyszów z Galicji Wschodniej. Charakterystycznym sygnałem płynącym do Rady Ministrów było memorandum z 20.11.1938 przedstawicieli tych właśnie uważających się za pokrzywdzone środowisk, notabene w przeszłości nie zawsze lojalnych wobec ČSR, podpisane m.in. przez Edwarda Baczyńskiego, Pavla Kosseya, i Stefana Augustyna. Na wstępie sygnatariusze zaznaczyli, że powstała niebezpieczna sytuacja wywołana „dyktatem ostatnich dni”. Według nich polityka czechosłowacka na Rusi „znowu dokonała pomyłki, przekazując władzę do ręki, pomimo rosyjskiego czy rusińskiego zabarwienia, zakłamanym agentom dwóch obcych państw<sup>26</sup> i przedstawicielom ukraińskiej społeczności, reprezentującym niecałe 25% populacji. Dano władzę mniejszości, nieobliczalnemu kierunkowi [...]. Za te pomyłki dzisiejszej ukraińskiej władzy winni są Czesi”. Na gabinecie Wołoszyna nie pozostawili autorzy memorandum przysłowiowej suchej nitki. „Rząd monsignore Wołoszyna znajduje się pod dyktandem ministra Revaia [...] i pod obcym naciskiem przyjął ukraińską ideologię państwową i przy pomocy światowych ukraińskich organizacji dokonuje szybkich radykalnych zmian, tak że obecna Ruś znajduje się w dobie ukraińskiego przewrotu”. Dalej następowała totalna krytyka polityki personalnej nowych władz. „Większość kierowniczych stanowisk zajmują ukraińscy eksponenci. Jediną legitymizacją do zajęcia ważnego, kierowniczego miejsca jest narodowość ukraińska i przynależność do Ukraińskiej Rady Narodowej oraz myślenie narodowymi kategoriami ukraińskimi.” Ponad połowa listu–memorandum to wyliczanka konkretnych, zdaniem autorów, chybionych zmian kadrowych w administracji w najróżniejszych dziedzinach życia na Rusi. Padają pytania, dlaczego do tej pory władze Republiki tolerowały orientacje węgierską i polską Brody’ego i Fencika. Pojawia się nawet konstatacja, że zapanował terror, który dotyka rosyjskie instytucje i organizacje. Wskutek zarządzonych przez Revaia konfiskat, naruszone zostało prawo własności. Na końcu pojawiły się uwagi bardzo bolesne dla adresatów, choć w wyniku słabości poddanego wielkiej presji państwa spóźnione. Autorzy przypominali,

<sup>23</sup> Rusnacy wychodzili z założenia, że zdecydowana większość karpatoruskiego społeczeństwa stanowi odrębną wspólnotę etniczną, której język zbliżony jest tylko do ukraińskiego czy rosyjskiego dialektu.

<sup>24</sup> L. Suško, op. cit., s. 160.

<sup>25</sup> M. Zgórnjak, *Ukraina...*, s. 159; L. Suško, op. cit., s. 160.

<sup>26</sup> Autorzy listu–memorandum używając typowej dla polityków retoryki mieli na myśli zarówno Brody’ego, jak i Fenicka, z których pierwszy był rzeczywicie eksponentem interesów Budapesztu, a drugi Warszawy.

że Podkarpacka Ruś jest częścią ČSR i skuteczna polityka oraz racja stanu nie może dopuścić do wytworzenia niepodległego państwa ukraińskiego. Przy jednostronnym ukraińskim reżimie i jego terrorystycznych działaniach, sytuacja się bałkanizuje. W oczach sąsiadki — Polski — rządy ukraińskiego kierunku będą uważane za prowokację [...]. Na Rusi trzeba budować państwo czechosłowackie i myślenie jego kategoriami!”<sup>27</sup>

W bardzo podobnym duchu sformułowane zostało pismo tzw. Rady Rusi Karpackiej i Praszewskiej (Praszewszczyzny) do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Autorzy, których większości nazwisk i podpisów nie można łatwo zidentyfikować, stwierdzali, iż na Podkarpaciu zapanował ukraiński terror i to przy „poparciu i bierności Pragi oraz czeskiego wojska”. Władza znalazła się w ręku klikki Revaia. Całość była jednym wielkim protestem przeciwko „samozwańczemu rządowi Wołoszyna”. Ostatecznie statystyki i badania demograficzne przyznawały, że Ukraińcy nie stanowili nawet połowy populacji Rusi, stąd nazwa Karpacka Ukraina stanowi wyraźne nieporozumienie. Na końcu znaleźć można retoryczne pytanie: „O Prago, dlaczego tak nisko upadłaś?”<sup>28</sup>

Zagrożenie ze strony sąsiadów i niepewna sytuacja międzynarodowa, jak też ambicje lokalnych ukraińskich polityków, wzmocnionych emigrantami z Galicji, legły u podstaw poszukiwania sposobów zwiększenia obronności kraju poprzez powołanie Karpackiej Siczy. Miała być ona załączkiem sił zbrojnych Zakarpacia. Pierwsze przymiarki do powołania paramilitarnej czy nawet jednoznacznie wojskowej organizacji pojawiły się już u schyłku lata w środowisku ukraińskim na Rusi, którego najbardziej radykalne skrzydło stanowili uchodźcy bądź emigranci z Polski. W nowej i zmienionej sytuacji politycznej już nie było potrzeby udawania i maskowania pozorami choćby lojalności wobec słabnącej Republiki. Oficjalnie Sicz powstała 9.11.1938 r., stanowiąc podporę gabinetu Wołoszyna. Członkami byli przede wszystkim chłopcy pomiędzy 14 a 20 rokiem życia. Przywództwo początkowo znajdowało się w ręku Dimitrija Klempuša, ale szybko przechycili kontrolę nad organizacją działacze OUN powiązani z Jewhenem Konowalcem. Do Siczy napłynęły dziesiątki, czy wręcz setki, uciekinierów z Galicji, tak że wyrwała się ona spod kontroli zakarpackiego gabinetu, błyskawicznie też się rozrastając, w styczniu 1939 r. licząc ok. 12 000 członków. Kierownictwo objęli młodzi radykałowie, jak Ivan Rohač, Stefan Rosocha czy Vasil Romančik, a wśród wybijających się oficerów znalazł się późniejszy dowódca UPA, Roman Szuchewycz. Szefem sztabu był „galicjanin”, Michajło Huzar–Kołodzinskij<sup>29</sup>. Organizacja szybko stała się poważnym, choć nieformalnym ośrodkiem władzy, a nawet swoistym „państwem w państwie”, tworząc obozy odosobnienia dla politycznych przeciwników ze środowisk rusińskich (rusnackich) i „moskałofilskich” (rusofilskich), zapewne wzorując się na przykładzie nazistowskich Niemiec. Źródła nie są w tej kwestii jednoznaczne, ale nie przysporzyło to specjalnie zwolenników rządowi Wołoszyna, niepotrafiącego sobie poradzić z nadużyciami Siczy, jej dowódców i protektora w osobie J. Revaia<sup>30</sup>. Strach niekoniecznie oznaczał afirmację nowego porządku.

Wołoszyn starał się ustabilizować niezwykle płynną i dynamicznie rozwijającą się sytuację polityczną. Służyć temu miała jeszcze jedna rekonstrukcja gabinetu, która doko-

<sup>27</sup> SÚA, PMR, sv. 1/1938, kr. 81, 20.11.1938, tekst memorandum.

<sup>28</sup> SÚA, Ministerstvo Vnitra (dalej MV), kr. 4369, 38 pismo z 24.11.1938. Nadane z Brezna na Słowacji.

<sup>29</sup> L. Suško, op. cit., s. 161; M. Borak, op. cit., s. 173–174; V. Jovbak, *Podkarpatska Rus...*, s. 188–190.

<sup>30</sup> Archiv Prezidenta Republiky (dalej APR), T. 97/21, Čast V, č. 89/39, przykładowo relacja cytowanego już działacza obozu rusofilskiego Wasiljenki, dla wielu kontrkandydata na funkcje w autonomicznym rządzie w miejsce Wołoszyna w piśmie do prezydenta Hachy z 2.02.1939; L. Suško, op. cit., s. 161.

nała się 1.12.1938 r. Odszedł stosunkowo umiarkowany i powiązany z rusofilami Edmund Baczyński, a tym samym wzrosła pozycja J. Revaia, który obok spraw gospodarczych i transportu przejął odpowiedzialność także za sprawy wewnętrzne. Nikt w tym momencie jeszcze nie był w stanie przewidzieć jego upadku po kilku miesiącach. Zabrakło też Pješčaka. W gabinecie pojawił się też Stefan Kločurak, początkowo jako radca czy minister bez teki, z czasem już pełnomocny minister, po dymisji Revaia odpowiedzialny za sprawy ekonomiczne (od 6.03.1939 r.). Sam premier przejął też odpowiedzialność za sprawy szkolnictwa i sprawiedliwości<sup>31</sup>.

Wstrząsana politycznymi burzami, sporami zarówno wewnętrznymi, ale też i tarciami na linii Chust–Praga, Ruś wyrastała do roli swoistego ukraińskiego Piemontu, „jądra” przyszłego państwa i spełnienia narodowego „snu” (L. Suško), co zgodnie podkreślają nie tylko badacze, ale i współcześni wypadkom obserwatorzy, jak np. galicyjski metropolita unicki, A. Szeptycki bądź amerykański ambasador w Warszawie, Anthony Drexel Biddle<sup>32</sup>. Implikować to musiało międzynarodowe reperkusje i skupienie uwagi nie tylko najbardziej zainteresowanych sąsiadów, jak Polska, Węgry, Rzesza czy ZSRR, ale też europejskiej, a nawet światowej dyplomacji i opinii publicznej. Na przełomie lat 1938–1939 właśnie tzw. Zakarpacka Ukraina ogniskowała zainteresowanie świata, stając się nawet przedmiotem intryg i przetargów politycznych. Dowodem choćby wzrastająca liczba publikacji o tym dla Zachodu „egzotycznym” i nieznanym kraju. Przykładowo w brytyjskiej prasie w czterech ostatnich miesiącach 1938 r. ukazało się mniej więcej 900 artykułów o tematyce zakarpackiej, a w Paryżu w samym tylko grudniu tego roku, blisko 300. Nie brakowało, co zrozumiałe, relacji niemieckich, ale, co już bardziej osobliwe, belgijskich. Nawet odległa Japonia planowała założenie w Chuście konsulatu, ale gwałtowny rozwój wydarzeń pokrzyżował te plany<sup>33</sup>. Jeden z dziennikarzy francuskich, Edgar Demaitre zamieścił w „Petit Parisien” cykl artykułów, w jednym z nich określając Ruś Zakarpacką w owym czasie jako „republikę nauczycieli” z powodu, iż większość lokalnych przywódców pierwszych tygodni autonomii, jak Brody, Fencik, Revai czy sam Wołoszyn, nie mówiąc o zmarłym Kurtyaku była pedagogami<sup>34</sup>.

W Polsce posiadającej własne poważne problemy z mniejszością ukraińską rozwój sytuacji na Rusi musiał budzić szczególne zainteresowanie przemieszane ze wzrastającym zaniepokojeniem i troską. Pomimo zawieszenia akcji „Łom”, wracały pomysły nie tylko sparaliżowania autonomicznych władz Zakarpacia (już nie słabnącej czeskiej administracji!) szeroko zakrojoną dywersją, ale również wespół z Węgrami, albo nawet i w pojedynkę, działań na rzecz osiągnięcia tak pożądanej wspólnej granicy. Jak to ujmował polski poseł w Pradze Kazimierz Papée, należało „zlikwidować Ruś Przykarpacką z użyciem całej energii Rzeczypospolitej”. Rosnące zainteresowanie Niemiec tym rejonem, stanowiącym południową flankę II RP musiało zaktywizować polską dyplomację. Widoczny był wyraźny dystans Berlina wobec planów wspólnej granicy polsko–węgier-

<sup>31</sup> Internetowa strona Poslaneckiej Snemovny wymieniająca członków rządu w latach 1935–1938, w tym także zakarpackich władz autonomicznych, [www.psp.cz/eknih/1935ns/ps/rejstrik/vlada.htm](http://www.psp.cz/eknih/1935ns/ps/rejstrik/vlada.htm).

<sup>32</sup> AAN, MSZ, sygn. 5428, mkf. 21696, k. 178, Raport posła praskiego K. Papée z 8.12.1938; L. Suško, op. cit., s. 161; M. Zgórnjak, *Ukraina...*, s. 155–156; O. Bojko i V. Gonec, *Nejnovi dejinyUkrajiny*, Praha 1997, s. 129–132.

<sup>33</sup> O. Bojko i V. Gonec, *Nejnovsi...*, s. 132; S. Fano, *Zakarpatska Ukrajina...*, s. 64–70; AAN Archiwum Zakładu Historii Partii (dalej AZHP AAN), GISZ, Biuro Inspekcji, sygn. 296/II–2, Przegląd prasy zagranicznej 1938/1939.

<sup>34</sup> AAN, AZHP, GISZ, Biuro Inspekcji, sygn. 296/II–2, Przegląd prasy zagranicznej, „Petit Parisien”, 8.02.1939, nr 129.



skiej. Przesadą byłoby jednak nazywać tę politykę wyrazem nagłego „przebudzenia”. Ewentualne fakty dokonane w obliczu rosnącej wasalizacji Czecho–Słowacji wobec Rzeszy, pozwoliłyby uniknąć „brzemiennych w skutkach możliwości istnienia Piemontu ukraińskiego na naszej południowo–wschodniej granicy”<sup>35</sup>. Do pewnego stopnia z polskiej determinacji zdawała sobie też sprawę Praga, czego dowodziłaby rozmowa wiceministra spraw zagranicznych Krno z Revaiem odbyta 2 grudnia 1938 r. Ostrzegł on zakarpackiego ministra przed prowokacjami wobec Polski, przypominając przy okazji polskie postulaty wydania niektórych ukraińskich „terrorystów”<sup>36</sup>.

W aparacie władzy autonomicznej Rusi Zakarpackiej rosnącą pozycję zajmowali Ukraińcy wywodzący się z Galicji, czy jak preferowała polska strona, Małopolski Wschodniej. W czeskiej historiografii potocznie nazywani „Galicjanami” (dosłownie „Haliczanami”), przynieśli na Zakarpacie cały „bagaż swoich doświadczeń i pozytywnego wkładu”, ale też i uprzedzeń, „postrzegając czeską administrację jako równie cyniczną i wroga, jak polska”<sup>37</sup>. Mieli nie dostrzegać istotnych różnic. „Wprowadzili policyjny terror, podobny jak w Galicji wobec rosyjskich czy rusińskich działaczy, widząc w nich kolaborantów i zdrajców, co nie było prawdą!” Niezależnie od emocjonalnego tonu tych opinii naszych południowych sąsiadów, to należałoby się zgodzić z generalnym wnioskiem: „Galicjanie” przysporzyli oni wiele złej sławy rządowi Wołoszyna<sup>38</sup>. Napływali oni zarówno z Polski, co odnotowywały skrętnie polskie placówki dyplomatyczne, jak też z głębi Czech, głównie Pragi, bądź III Rzeszy, wyraźnie z tego kierunku czerpiąc ideowe inspiracje, nie mówiąc już o poszukiwaniu odpowiedniego protektora z Berlina. Także władze Czecho–Słowacji były zaniepokojone tym napływem wrogich Republice ludzi, ignorujących jej prawa i zwyczaje, represjonujących na dodatek mieszkających na Rusi Czechów<sup>39</sup>. Z daleka mogło to wyglądać zgoła inaczej. Dla ukraińskich środowisk emigracyjnych z USA i Kanady, a nawet w Mandżurii, ten załazek państwowości mógł być rzeczywiście spełnieniem marzeń, stąd niezwykle poparcie dla rządu Wołoszyna z tej strony, choć podzielone etnicznie i religijnie karapatoruskie wychodźstwo nie miało w tej kwestii jednolitego zdania<sup>40</sup>.

<sup>35</sup> AAN, MSZ, sygn. 5428, mkf. 21696, k. 178, 8.12.1939 oraz AAN, MSZ, sygn. 5436, mkf. 21704, k. 7–10 i 33, 5.01.1939 i 26.02.1939, raporty p. K. Papée z Pragi: z postulatem akcji bezpośredniej i likwidacji ukraińskiego Piemontu, oraz z 5.01.1939 w wnioskiem o wznowienie akcji „polityczno–wojskowej” na Rusi z udziałem czynników miejscowych, jak Kossey czy Żydowski i 26.02.1939, gdzie pojawia się uwaga, że przyszedł czas zwalczania „ukraińskiej okupacji” na Rusi, z czym liczy się Praga; słowacki badacz używa określenia „przebudzenie” co do polskiej polityki zagranicznej przełomu lat 1938–1939 na tle nie tylko sprawy Rusi, S. Fano, op. cit., s. 73–74.

<sup>36</sup> SÚA, PMR, kr. 157, sv. 315/1/1938, Notatka dr. Krno z 2.12.1938.

<sup>37</sup> L. Suško, op. cit., s. 162.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 161.

<sup>39</sup> AAN, MSZ, sygn. 5463, k. 79–82, 3.03.1939, Raport mjr. Kozaka z KOP–u szacujący liczbę galicyjskich Ukraińców, którzy udali się Ruś od września 1938 r. do lutego 1939 r. na około 600; SÚA PMR, sv. 315/5/1938, hr. 157, raporty policyjne z 2 i 6.12.1938.

<sup>40</sup> AAN, MSZ, sygn. 5463, k. 60–74 oraz k. 35–37, Relacja konsula gen. z Pittsburga, H. Sztarka z 7.02.1939, opisującego postawy różnych nurtów emigracji karpatoruskiej oraz deklaracje emigrantów ukraińskich z kanadyjskiego Winnipegu przytoczył tamtejszy konsul, J. Szygowski, 11.02.1939; SUA, PMR, hr. 315/1938, sv. 1/315, 21.02.1939, protesty wychodźstwa ukraińskiego — przeciwko czeskiej niekonsekwencji; SUA PMR, kr. 109, 17.12.1938, raport konsula czechosłowackiego Hejnego w Charbinie (Mandżukuo); Archiv Ministerstva Zahraničných Veči (dalej AMZV), II Sekcie, kr. 259, 13.02.1939, krytyczne opinie o rządzie Wołoszyna, nazywanego samozwańcem, a wybory lutowe określane mianem komedii w rezolucji Związku Karpatoruskiego z USA w raporcie poselstwa czeskiego z Waszyngtonu; również cytowane wyżej raporty czeskiej policji z grudnia 1938 r. w przypisie 39; też L. Suško, op. cit., s. 162.

Autonomiczne władze Zakarpacia usiłowały zacieśnić relacje z III Rzeszą, która posiadała wówczas w swoim ręku przysłowiowe asy w Środkowej Europie, łudząc się, że w ten sposób zapewnią sobie gwarancje bezpieczeństwa i zapobiegą aneksji kraju przez jednego z sąsiadów. Do Rzeszy udały się zarówno delegacja rządowa z Revaïem na czele w grudniu 1938 r., aby podpisać tam umowy oddające ekonomikę kraju pod kontrolę Niemiec, oferując im niemal nieograniczone możliwości penetracji (np. rozmowy ze współpracownikiem Göringa, W. Kepplerem) oraz wysłannicy Siczy w grudniu 1938 i styczniu 1939 r. w celu wymiany doświadczeń z SS, SA i HJ<sup>41</sup>. Niemiecka strona wyrażała życzliwe zainteresowanie, ale nie krępowała sobie rąk traktatowymi gwarancjami. W Berlinie dojrzywała dopiero koncepcja rozwiązania problemu Zakarpacia, przełamania tej swoistej kwadratury koła i sprzecznych interesów niemieckich, węgierskich, polskich czy radzieckich. Dla Hitlera była ta kwestia kartą przetargową, czego nie dostrzegali politycy karpaccy, ufając nadmiernie nazistowskim deklaracjom<sup>42</sup>.

Praga coraz bardziej niepokoiła się rozwojem sytuacji na Rusi i utratą tam wpływów. Natomiast Warszawę niepokoiła postawa południowego sąsiada. Sytuację miała odwrócić nominacja „silnego człowieka” na stanowisko ministra spraw wewnętrznych lokalnego rządu. Został nim gen. Lev Prchala, o legionowej przeszłości, co nastąpiło 16 stycznia 1939 r. Decyzja ta nie była konsultowana z Wołoszynem, który nie chciał uznać tej narzuconej mu z zewnątrz osoby. Interweniował nawet bezskutecznie w tej sprawie u premiera Berana. Prchala miał pilnować interesów rządu centralnego i nie dopuścić do oderwania się frondującej prowincji. Nie przeszkadza to części ukraińskich obserwatorów podejrzewać go o agenturalność wobec III Rzeszy, choć bez przekonujących dowodów<sup>43</sup>. Ostatecznie w drodze kompromisu kierował resortem transportu o strategicznym znaczeniu, biorąc pod uwagę połączenia kolejowe z Rumunią, sojusznikiem Pragi. Konfrontacja z radykałami ukraińskimi zgrupowanymi szczególnie w Siczy wydawała się nieunikniona. Gdy 19.02.1939 r. na drugim zjeździe Siczy w Chuście wyartykułowano postulat przekazania pod kontrolę tej organizacji służby bezpieczeństwa, żandarmerii i ochrony granic (zapewne też i zreorganizowania tych formacji na nową modłę), a potem uzbrojenia swych jednostek na koszt Republiki, a nawet podporządkowania aparatu urzędniczego, Praga straciła cierpliwość. Dnia 6.03.1939 r. został odwołany min. Revai i resort finansów oraz spraw wewnętrznych objął wspomniany wyżej czeski generał, zaś sprawy wewnętrzne Jurij Pervuznyk, ministerstwo zdrowia i opieki socjalnej Mykoła Dolynaj, a Stefan Kłocurak sprawy obronności i gospodarki<sup>44</sup>.

Pomimo ciemnych chmur zbierających się nad Rusią, Wołoszyn parł do wyborów, które miały dać mandat i legitymizację, jego władzy. Atmosfera je poprzedzająca była niezwykle gorąca. Autonomiczne władze zabiegały o wysoką frekwencję, która miałaby potwierdzić aspiracje narodowe mieszkańców Zakarpacia. Temperatury dowodzą m.in. ulotki przedwyborcze zrzucone z samolotów, ostrzegające przed Węgrami i rozbudzające nienawiść wobec rewizjonistycznego sąsiada, przypominając doznane w przeszłości

<sup>41</sup> L. Suško, op. cit., s. 162; S. Fano, *Zkarpatska Ukrajina...*, s. 69–70.

<sup>42</sup> O. Bojko i V. Gonec, op. cit., s. 131–132; S. Żerko, *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*, Poznań 1998, s. 183–185 i 251.

<sup>43</sup> *Narisi istorii Zakarpattja*, t. II, 1918–1945, pod red. I. Granczaka, s. 328, gdzie cytowane są takowe opinie rozgorzconych ex-siczożników.

<sup>44</sup> Patrz przypis 28 oraz M. Mušinka, *Moskovsky proces s členami vlady Karpatskej Ukrainy*, [w:] *Česko-slovenska historička ročenka '97*, Brno 1997, s. 179.

krzywdy i demaskując propagandę przeciwnika<sup>45</sup>. Wybory odbyły się 12 lutego 1939 r. i partia premiera, Ukraińskie Zjednoczenie Narodowe, która już wcześniej zapewniła sobie monopol polityczny, zdobyła, o ile można poważnie te dane przyjmować, 92,4% ważnych głosów. Niektórzy obserwatorzy brali te wyniki na serio, dowodząc rosnącego poparcia dla reżimu Wołoszyna. Wydaje się nawet mając wątpliwości co rzetelności wyników, że wybory lutowe zakończyły pewien etap w krótkiej historii Zakarpackiej Ukrainy, stabilizując nowy porządek.

Sposób przeprowadzenia tej wyborczej elekcji mógł jednak budzić protest pominiętych środowisk rusofilskich czy rusnackich, których listy zostały unieważnione. Faktycznie „sprzedany” przez Warszawę Węgrom, współpracownik kilku polskich konsułów, poseł do Narodowego Zgromadzenia Republiki, S. Fencik, snuł projekty i obiecywał wystawienie kilku tysięcy ludzi do akcji przeciwko reżimowi na Rusi<sup>46</sup>. Podkreślał to w rozmowach z Polakami, zrażony nieco do nowych węgierskich protektorów. Także rusiński działacz z terenu Preszowszczyzny, Piotr Żydowski, deklarował podjęcie z „tysiącami” ludzi akcji bezpośredniej na Rusi. Inny z rusińskich aktywistów, Paweł Kossey, miał odbyć rozmowę z wpływowym Rewaiem i szefem Siczy, Dimitrijem Klempuszem, którzy ponoć proponowali wystawienie jego kandydatury na ukraińskiej liście. Polscy rozmówcy szczęśliwie podchodzili z dystansem do tych deklaracji, szczególnie zapowiadających buńczucznie akcję bezpośrednią<sup>47</sup>.

Niewesoło prezentowała się sytuacja ekonomiczna autonomicznego państwa. Pogorszyło się zaopatrzenie w żywność, a odcięcie od rynku węgierskiego, celowo przez Budapeszt przeprowadzone w celu presji na rząd Wołoszyna i społeczeństwo zakarpackie, pogłębiało recesję i niedostatek. Związanie ekonomiczne z III Rzeszą (rozmowy Revaja z Kepplerem i porozumienie grudniowe) nie mogło przynieść rezultatów od zaraz. Władze autonomiczne usiłowały poprzez nadzwyczajne środki poprawić stan finansów państwa, wprowadzając podatki i przeprowadzając konfiskaty, dotyczące głównie przeciwników politycznych, co wzbudziło gniewną reakcję pokrzywdzonych. Nie umknęło to wszystkim uwadze polskich obserwatorów, przerysowujących jednak ogólny obraz<sup>48</sup>. Nie możemy jednak stracić z oczu podstawowego faktu, że w obliczu poważnych politycznych konfliktów, zagrożenia wewnętrznego i zwyczajnego braku czasu, trudno było oczekiwać nadzwyczajnych w tej dziedzinie rezultatów. Obszary Rusi ponadto znajdowały się grupie najbardziej zacofanych regionów Europy. Władze autonomiczne szukały sposobów rozruszania koniunktury poprzez międzynarodowe kontakty i tworzenie własnych instytucji wspomagających bezrobotnych i górskie, najbiedniejsze rejony<sup>49</sup>.

W styczniu i marcu doszło do incydentów w Sewljuszu, gdzie został zaatakowany polski konsulat, przy obojętności władz zakarpackich, z opóźnieniem, podobnie jak i rząd Czecho-Słowacji, reagujących na to zdarzenie. Zarówno Czesi, jak i gabinet Wołoszyna zostali zmuszeni do przeprosin i odpowiedzi na polskie aide-memoire,

<sup>45</sup> SÚA, Ukrajinske Muzeum, hr. 11, Inv. č. 319 i č. 320, ulotki wraz z listą 32 kandydatów Zjednoczenia.

<sup>46</sup> Bliżej o postaci S. Fencika i jego politycznych meandrach oraz protektorach w artykule M. Jarneckiego *S. Fencik — portret oportunisty*. Studia Slavo-Germanica, t. XXV, Poznań 2004, s. 131–151.

<sup>47</sup> AAN, MSZ, sygn. 5463, k. 42–49, 22.02.1939, Raport konsula Kurnickiego w Sewljuszu (tymczasowa siedziba) z rozmów z Fencikiem i Żydowskim; AAN, MSZ, sygn. 5462, k. 46, 6.02.1939, protesty środowisk rusofilskich przeciwko unieważnieniu ich listy m.in. w szyfrogramie Kurnickiego.

<sup>48</sup> SÚA, PMR, kr. 81, sv. 1/1938, memorandum z 20.11.1938; AAN, MSZ, sygn. 5463, k. 86–91, 4.03.1939, raport mjr. Musielewicza z O. II SG do MSZ; też materiały zawarte na marginesie raportów politycznych z Zakarpacia czy Pragi w teczkach o sygnaturach 5460–5462 w AAN, MSZ; S. Fano, op. cit., s. 69.

<sup>49</sup> *Narisi istorii...*, s. 298–299.

dotyczące również pobytu na terenie Czecho-Słowacji Ukraińców, określanych mianem terrorystów<sup>50</sup>. Co gorsza, zachodziły z punktu widzenia ukraińskich polityków niekorzystne zmiany w polityce niemieckiej. Pole manewru władz zakarpaccich nie było nigdy szerokie, a teraz w obliczu nieukrywanego gniewu Polski czy jawnych przygotowań węgierskich do rewindykacji oraz wahań Berlina, od marca 1939 r. starającego się nie drażnić niepotrzebnie Moskwy, a zarazem zaspokoić ambicje madziarskich partnerów, jeszcze bardziej się zawężyło. Jeżeli wierzyć doniesieniom konsula Kurnickiego z Sewljuszu, w rządzie zakarpaccim zarysowały się wtedy, jeżeli nie wcześniej, podziały co do taktyki oraz stanowiska wobec Polski. Przebywający w Chuście, Mikołaj Liwycykij, syn Andrzeja — lidera obozu petlurowskiego — zdał relację konsulowi. W obozie władzy na Zakarpaciu, grupa skupiona wokół Wołoszyna, a nawet Rewaia, zdając sobie sprawę z własnej słabości, możliwości kontrakcji polskiej czy zastrzeżeń niemieckich wołała uniknąć ewentualnej konfrontacji. Z kolei określane mianem „awanturniczego” środowisko „Galicjan” i OUN-u, skupione wokół przebywającego bądź w Berlinie czy Pradze A. Melnyka, parło do natychmiastowej i zakrojonej na szerszą skalę akcji wywrotowej, co musiałyby sprowokować Rzeczpospolitą, a zapewne i Węgry<sup>51</sup>. Z tych kręgów wyszedł zapewne pomysł, aby w programie wiodącego ugrupowania w tym kraju (Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowego) zamieścić stwierdzenie, że prawo posiadania obywatelstwa autonomicznej Ukrainy Zakarpackiej przysługuje wszystkim Ukraińcom, bez precyzowania, w którym to kraju by zamieszkiwali. Wywołać to musiało gniewną reakcję Warszawy i sprostowania Wołoszyna<sup>52</sup>.

Wydarzenia nabrały własnej dramaturgii, nie pozostając bez związku z komplikującą się sytuacją ogólną. Krzepnąca Sicz zniecierpliwiona i rozczarowana stanowiskiem Pragi, wykazała się brakiem politycznej intuicji, występując przeciwko czechosłowackiej armii w nocy z 13/14.03.1939 r. w „stołecznym” Chuście. Pretekstem stały się spory o przekazanie formacjom ukraińskim broni z magazynów czechosłowackiej armii. O przygotowaniach do powstania donosił zarówno własny kontrwywiad, jak i służby specjalne gabinetu Wołoszyna. Czeskie oddziały poradziły sobie w ciągu doby z rebelią, która tliłaby się dłużej, gdyby nie atak węgierski, który rozpoczął się 15 marca. Czeski badacz z satysfakcją cytuje opinie ukraińskich historyków emigracyjnych, uważających uderzenie na wojsko czechosłowackie za poważną taktyczną pomyłkę, co osłabiło zarówno siły rządowe, jak i Siczy, zmniejszając skuteczność obrony przed madziarskim najazdem<sup>53</sup>.

Trudno się dziwić, że w tej atmosferze wzajemnych oskarżeń i podejrzeń oraz resentymentów i obaw o inercję Węgrów, rzekomo niezdolnych do faktów dokonanych, mógł powstać oryginalny tekst memoriału Międzywydziałowej Komisji Wschodnio-Beskidzkiej Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego w sprawie przesunięcia granicy państwowej w Karpatach Wschodnich. Oscylował na granicy awanturnictwa. Postulował on aneksje

<sup>50</sup> AAN, MSZ, sygn. 5461, k. 40–46, 54, 74–75, raporty attache z Sewljuszu, A. Waligorskiego, radcy Hładkiego i posła Papęe, 11, 12 i 14.01.1939; AAN, MSZ, sygn. 5463, k. 244–245 telefonogram A. Waligorskiego, pełniącego wówczas rolę kierownika konsulatu w Sewljuszu, z 5.03.1939.

<sup>51</sup> AAN, MSZ, sygn. 5463, k.2–4, Notatki z rozmowy konsula (konsulat Chust z siedzibą w Sewljuszu) z M. Lewickim 15.02.1939.

<sup>52</sup> AAN, MSZ, sygn. 5463, k.118, 119, 121, 135–137, Raporty posła z Pragi jak i konsula z Wiednia (K. Papęe i J. Zarańskiego), 15 i 22.02, 3.03 oraz 7.03.1939.

<sup>53</sup> M. Borak cytując ukraińskiego historyka, M. Veheša, polemizując zarazem z V. Hrendżą–Donskim przy okazji opisu walk pomiędzy wojskiem czechosłowackim a jednostkami Siczy, M. Borak, op. cit., s. 175–176.

Rusi Zakarpackiej, jeżeli nawet nie całej, to choćby dokonania korekty w rejonie Czarohory, Gorganów i pasma marmaroskiego. Argumenty za były natury gospodarczej, turystycznej, strategicznej, politycznej, a nawet co osobiwe — etnicznej! Należałoby zrobić wszystko, aby kraju tego nie zajęli Niemcy. Wśród autorów dominowali posłowie i senatorowie OZN z obszarów południowo-wschodnich z Józefem Sanojcą na czele<sup>54</sup>.

Wielkimi krokami zbliżał się czas ważkich rozstrzygnięć. Początkowo III Rzesza nie zamierzała ułatwiać Węgrom i Polakom działań w kierunku osiągnięcia wspólnej granicy w Karpatach, słusznie uważając, że wzmocni to II Rzeczpospolitą, czyniąc ją tym samym mniej podatną na naciski niemieckie. Budapeszt jednak, podobnie jak i Warszawa, tracił cierpliwość. Arbitraż wiedeński uważano nad Dunajem za połowiczny i niewystarczający. Także Kreml irytował załazek ukraińskiej państwowości. Berlin dojrzał do poświęcenia na ołtarzu współpracy z Węgrami Karpackiej Ukrainy, zapewne również czyniąc gest wobec Sowietów, rozdrażnionych rozwojem sytuacji na Zakarpaciu<sup>55</sup>. Proces likwidacji czechosłowackiego państwa dobiegał końca. Dnia 12 marca ze stolicy Rzeszy po rozmowie Ribbentropa z ambasadorem Węgier dano sygnał Budapesztowi, że przyszedł właściwy czas na aneksję Rusi. Po ogłoszeniu przez Słowaków niepodległości, Wołoszyn, czując zapewne niebezpieczeństwo likwidacji swego państewka, tego samego dnia, 14 marca 1939 r. o 12 w południe proklamował również niepodległość, oddając jednocześnie Karpacką Ukrainę pod niemiecką opiekę. Nie doszło tym samym do planowanej z pompą inauguracji Soimu, na którą to, jak plotka mówiła, zaplanowano zaprosić Ribbentropa<sup>56</sup>. Już następnego dnia zaczęła się węgierska akcja militarna na Zakarpaciu. Słabo uzbrojone i wyszkolone oddziały Siczy nie były w stanie przeciwstawić się regularnym, liczniejszym i nieźle wyposażonym siłom przeciwnika. Walki, choć krótkie, miały często dramatyczny i heroiczny przebieg. W lokalnej legendzie utrwalił się szczególnie bój na Krasnym Polu koło Chustu<sup>57</sup>. W ciągu czterech dni przestał istnieć autonomiczny twór państwowy, uważany za ukraiński Piemont. Największą satysfakcję z likwidacji ukraińskiego „przyczółka” wyrażała strona polska. Unieczestwiony został zdaniem polskich obserwatorów groźny czeski korytarz do Rumunii, zagrażający polskiej obecności w Małopolsce Wschodniej. Temat niepodległej Ukrainy mógł zostać rozwiązany w przyszłości, według tych komentarzy, przez Polskę i Niemcy, w przypadku konfliktu z tą czy inną Rosją<sup>58</sup>. Bardzo szybko jednak okazało się, że to był już ostatni pozytywny, choć niejednoznaczny ze względu na okoliczności fakt dla polskich interesów w tym rejonie Europy. Autonomiczna Ruś czy też Ukraina Zakarpacka została zlikwidowana za zgodą i przyzwoleniem faszystowskich Niemiec, które tym samym mocniej wiązały ze sobą węgierskiego partnera. Wpływ Rzeczypospolitej na te wydarzenia był nader umiarkowany. Dobrze choć i to, że w czasie kampanii wrześniowej z tej strony nasz kraj mógł się czuć w miarę bezpieczny, co nie wchodziłoby w rachubę, gdyby autonomiczne Zakarpacie przetrwało w jakiejś tam formie jeszcze kilka miesięcy. Pomimo powiązań z III Rzeszą, Węgrzy nie wyrazili zgody na wkroczenie wojsk hitlerowskich na swoje obszary.

<sup>54</sup> AAN, MSZ, sygn. 5463, k. 92–107, 10.03.1939.

<sup>55</sup> S. Fano, op. cit., s. 78–79.

<sup>56</sup> AAN, MSZ, sygn. 5463, k. 16–19, owe rewelacje pochodziły od niejakiego Niemczuka, informatora wywiadu polskiego, raport z lutego 1939.

<sup>57</sup> *Narisi istorii...*, s. 330–337.

<sup>58</sup> AAN, MSZ, sygn. 5463, k. 234–240, analiza konsula M. Czudowskiego, bez daty, z kontekstu wynika, że marzec 1939 r., k. 234–240.

Ocena przywódców Rusi Zakarpackiej w kluczowym dla niej momencie dziejów nie będzie zadaniem łatwym i jednoznacznym dla polskiego badacza. Nie tylko z racji odmiennych punktów widzenia czy rozumienia narodowych interesów. Można zgodzić się z czeskim historykiem, L. Suško, że starali się karpacie politycy realizować narodowe cele, jak je rozumieli najlepiej. Brakowało im często jednak elementarnej wiedzy o sytuacji międzynarodowej, doświadczenia i obycia na dyplomatycznych salonach. Zgrzeszyli też naiwnością wobec III Rzeszy nie dostrzegając cynizmu Berlina i jego czysto instrumentalnego potraktowania problemu Rusi Zakarpackiej<sup>59</sup>. Niemcy powstrzymali raz Budapeszt i po części Warszawę, ale nie zamierzali tego uczynić powtórnie, mając na uwadze swoje własne europejskie i regionalne — względem ZSRR czy Węgier, interesy. Nie zawahali się poświęcić słabszego partnera, niewykluczone, że w przyszłości potencjalnego sojusznika. Wydarzenia przerosły uczestników, jak to niejednokrotnie w historii bywało, niezależnie od ich zabiegów i starań. Ponadto politycy z Chustu mieli do czynienia z bierną w sporej części postawą swych rodaków, o nie zawsze wykrystalizowanej narodowej świadomości. Ich kraj i oni sami stali się zakładnikami wypadków i reżyserowanego przez Berlin wielkiego historycznego spektaklu.

In "The Republic of Teachers".  
The Evolution of Political Relations in Subcarpathian Rus' during the Autonomy Period,  
1938–1939

Already at the very onset of its existence Czechoslovakia committed itself to grant autonomy to Subcarpathian Rus', but neglected to keep its promise. Only the growing threats posed by Nazi Germany, the deteriorating condition of the state, and the Munich crisis accelerated the actual introduction of autonomy. This opportunity was appreciated by the up to then competing groups of three basic political and linguistic currents: the Russophile Autonomous Agricultural Union and Rus' National Autonomist Party (RNAP), the Ukrainian Social Democracy and Christian-Peasant Party, and the local so-called Rusnak orientation, composed primarily of members of the Agrarian Party and the supporters of governors K. Hrabar and I. Parkanyi; they briefly consolidated their efforts and created the Russian-Ukrainian National Council. Talks held in Uzhhorod on 7 and 8 October 1938 led to the establishment of an autonomous government whose first prime minister was the Russophile politician Andriy Brody/Andrii Brodii. Two weeks later, Brody was accused of espionage for Hungary (the charges were partly true) and dismissed; on 26 October 1938 he was succeeded by Augustin/Avhustyn Voloshyn, a member of the competing Ukrainian option. During the ensuing rapid Ukrainisation campaign the country became known as "Carpatho-Ukraine". The resultant purges affected not only Czech officials but predominantly rivals from the Russophile and Rusnak circles. S. Fentsyk, the leader of the RNAP, fled to Hungary. A grave blow was dealt to autonomous rule by the annexation of part of Rus' upon the basis of the first Vienna Arbitration of 1 November 1939, which granted Hungary the largest cities of Uzhhorod and Mukachevo; the small town of Khust became the administrative capital. Officially, the autonomous status was enacted by the National Assembly (both parliamentary chambers) on 19 and 22 November 1938. The further fate of "Carpatho-Ukraine" was uncertain: Poland and Hungary did not conceal their intention to achieve a joint border and thus liquidate the "Ukrainian Piedmont". Poland also feared the contagious impact of autonomous Rus' upon her Ukrainian citizens in Galicia and Volhynia, deprived of such opportunities. Moreover, the Polish government was uneasy about the creation of the core of future armed forces — the so-called Carpathian Sich, as well as the presence in the new authorities of numerous arrivals from Galicia. In turn, Hungary tried to restore, at least partially, her former historical frontier which until 1918 encompassed also Carpathian Rus'. By aiming at a destabilisation of "Carpatho-Ukraine", in October and November both states conducted a number of sabotage campaigns, known in Poland under the cryptonym "Łom" (Crowbar) and ultimately halted under German pressure. The consolidation of the new country progressed despite economic difficulties and the inefficient and inexperienced administration. Elections to the Soim (parliament) of autonomous Rus' were held in February

<sup>59</sup> L. Suško, *op. cit.*, s. 162–163; S. Fano, *op. cit.*, s. 78–79; AAN, MSZ, sygn. 5463, k. 54, kwestie przesadnej wiary w Berlin potwierdzał także radca poselstwa praskiego, Hładki, telegram szyfrowy, 12.01.1939.

1939, and almost all the seats were won by the ruling Ukrainian National Union. Anxious about the development of events in Rus', the authorities in Prague attempted to restore their influence and on 16 January 1939 appointed General Lev Prchala, a former legionnaire universally regarded as a "strong man", as minister of internal affairs of "Carpatho-Ukraine". The machinations of Prague also resulted in the dismissal of the radical Rusynophile Minister Yulian Revay/Iulian Revai, earlier associated with the Social Democracy. Revay, responsible for transport and the economy, and probably the most dynamic member of the autonomous authorities, was involved in unambiguous attempts at linking the future of Rus' with Nazi Germany. The politicians of Subcarpathian Rus' were unaware of the fact that Hitler actually did not have any precise plans regarding their small country. Naively believing in a Third Reich protectorate, they never anticipated that the Fuhrer would decide to liquidate their autonomous state for the sake of an agreement with the Hungarians and to avoid aggravating the Soviet Union, disturbed by the course of events. In mid-March 1939, the Hungarian army, with German consent, occupied Rus' after several days of battles. The proclamation of independence by A. Voloshyn on 14 March 1939 was merely symbolic. Poland, which for years had been intending to establish a joint frontier with Hungary, was not overjoyed at the new developments. After all, the whole spectacle had been directed by the Third Reich and not by Warsaw or Budapest.

*Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska*

### В «Республике учителей».

Эволюция политических отношений в Закарпатской Руси в период автономии 1938–1939 гг.

Чехословакия уже на заре своего существования обязалась предоставить автономии Карпатской Руси, но не торопилась выполнить обещание. Лишь нараставшая в 1938 г. угроза со стороны нацистской Германии, ослабление государства и мюнхенский кризис способствовали действительному введению автономии. Свои шансы увидели и донные враждующие и соперничающие группировки трех основных политических и языковых направлений — русофильского (АЗС и РНАП), украинского (социал-демократы и Христианско-народная партия) и местного, так наз. руснацкого (главным образом аграрии и круги, близкие губернаторам — К. Грабарю и Паркань), которые объединили свои усилия и на краткое время образовали Русско-Украинский национальный совет. Переговоры, проведенные 7 и 8 октября 1938 г. в Ужгороде, привели к образованию автономного Карпаторусского правительства, первым премьер-министром которого стал русофильский политик Андрей Бродий. Будучи обвинен в шпионаже в пользу Венгрии, что отчасти даже было правдой, Бродий был 2 недели спустя смещен и с 26 октября 1938 г. премьер-министром стал Август Волошин из конкурентного украинского направления. Наступила ускоренная украинизация края, который изменила свое название, именуясь теперь «Карпатской Украиной». Вскоре наступили чистки, охватившие, впрочем, не только чешских чиновников но, и главным образом, соперников из русофильских и руснацких кругов. В Венгрию бежал С. Фенчик, лидер РНАП. Тяжелым ударом для автономной власти стало урезание территории Руси в силу первого венского арбитража 2 ноября 1938 г. Венгрией, которая захватила важнейшие города страны — Ужгород и Мукачево. Административной столицей стал городок Хуст. Официально автономный статус приняло работавшее 19 и 22 ноября 1938 г. Национальное собрание (обе палаты парламента). Дальнейшая судьба «Карпатской Украины» тоже была неверная. Польша и Венгрия не скрывали, что стремятся установить общую границу и тем самым ликвидировать «украинский Пьемонт». Польша опасалась заразительного влияния автономной Руси на своих украинских граждан в Галиции и Волыни, лишенных подобных возможностей. Кроме того, польское правительство было обеспокоено образованием суррогата вооруженных сил автономного края — так наз. Карпатской Сечи, и многочисленным участием во властях пришельцев из Галиции. В свою очередь, Венгрия пыталась хотя бы частично восстановить свои прежние исторические границы, в пределах которых Карпатская Русь находилась до 1918 г. Стремясь дестабилизировать «Карпатскую Украину», оба государства провели в октябре и ноябре ряд диверсионных и саботажных акций, которые на польской стороне носили название «Лом». Под давлением Германии они были прерваны. Процесс консолидации, несмотря на экономические трудности и неорганизованность неопытной молодой администрации (руководимой в большинстве бывшими учителями — отсюда название «Республика учителей»), продолжался. В феврале 1939 г. состоялись выборы в Сойм (парламент) автономной Руси, в которых почти все мандаты захватила партия власти, Украинское национальное объединение. Обеспокоенная развитием ситуации на Руси Прага пыталась восстановить здесь свои влияния, назначив 16 января 1939 г. министром внутренних дел «Карпатской Украины» генерала Льва Прхалу, бывшего легионера Пилсудского, пользовавшегося славой «сильного человека». Прага добилась также отставки радикального украинোфила, министра Юлиана Ревая, ранее связанного с социал-демократией. Ревай, ответственный за транспорт и экономику, был, пожалуй, самым энергичным членом автономных властей, однозначно старавшимся связать судьбы края с нацистской Германией.

Гитлер, чего политики Карпатской Руси не понимали, в сущности, не имел ясно определенных планов относительно этой малой страны. Наивно веря в протекцию Третьего рейха, они не ожидали, что фюрер во имя соглашения с Венгрией, а в то же время не желая чрезмерно раздражать обеспокоенного развитием событий СССР (у которого были также проблемы с собственными украинцами), а даже Польши, решиться ликвидировать маленькое автономное государство. В середине марта 1939 г. венгерские войска с немецкого разрешения заняли после нескольких дней боев территорию Руси. Провозглашение 14 марта 1939 года независимости А. Волошиным оставалось лишь символической декларацией. Для Польши, которая много лет стремилась к общей с Венгрией границе, эти события не были, однако, поводом для радости. Режиссером спектакля был Третий рейх, а не Варшава ни Будапешт.

*Перевел Игорь Закшевский*